Narracja jako technologia pamięci: od morfologii bajki Vladimira Proppa do organizacji ludzkiego doświadczenia

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje rolę narracji jako aktywnego mechanizmu rekonstrukcji pamięci, łącząc perspektywę folklorystyczną Vladimira Proppa z psychologią poznawczą i filozofią. Autor stawia tezę, że pamięć nie jest biernym archiwum, lecz systemem dynamicznym, który wykorzystuje stabilne schematy (takie jak funkcje Proppa) do organizacji zmiennych doświadczeń. Przywołując koncepcje Frederica Bartletta oraz model Self-Memory System, tekst wyjaśnia, jak struktury narracyjne redukują obciążenie poznawcze i pozwalają na zachowanie ciągłości tożsamości mimo upływu czasu i transformacji wspomnień. Całość prowadzi do wniosku, że tożsamość nie polega na niezmienności, lecz na zdolności do tworzenia spójnej konfiguracji zdarzeń w procesie interpretacyjnym, co zbliża mechanizmy pamięci jednostkowej do trwałości tradycji ludowych.

The article analyzes the role of narrative as an active mechanism of memory reconstruction, combining Vladimir Propp's folkloric perspective with cognitive psychology and philosophy. The author argues that memory is not a passive archive, but a dynamic system that utilizes stable schemas (such as Propp's functions) to organize variable experiences. Drawing on Frederic Bartlett's concepts and the Self-Memory System model, the text explains how narrative structures reduce cognitive load and allow for the maintenance of identity continuity despite the passage of time and the transformation of memories. The overall conclusion is that identity does not consist of immutability, but in the ability to create a coherent configuration of events in an interpretative process, which brings individual memory mechanisms closer to the stability of folk traditions.

Artykuł stanowi interdyscyplinarną analizę narracji, traktowanej nie jako zabieg literacki, lecz jako fundamentalna technologia poznawcza i pamięciowa. Autor wychodzi

od morfologii bajki Władimira Proppa, by dowieść, że stabilne struktury opowieści pełnią funkcję „uchwytów pamięciowych”, które pozwalają jednostkom i wspólnotom organizować chaos doświadczeń w sensowne schematy. Poprzez syntezę psychologii poznawczej (Bartlett, Bruner), filozofii tożsamości (Ricoeur) oraz teorii pamięci kulturowej (Assmann), tekst ukazuje, że narracja jest mechanizmem budowania ciągłości „Ja” oraz bezpiecznym symulatorem przyszłości. Główna teza zakłada, że zdolność do konfigurowania zdarzeń w opowieści pozwala nam nie tylko rekonstruować przeszłość, ale przede wszystkim projektować scenariusze działania i nadawać kierunek rozwojowi tożsamości osobistej i zbiorowej. W ten sposób narratologia staje się narzędziem epistemicznym, pozwalającym zrozumieć, jak struktury opowieści kształtują nasze postrzeganie sprawczości, norm społecznych oraz granic tego, co w kulturze uznajemy za możliwe.

SŁOWA KLUCZOWE

morfologia bajki | technologia pamięci | tożsamość narracyjna | pamięć kulturowa | rekonstrukcja schematów | konfiguracja heterogenicznych elementów | tryb paradygmatyczny i narracyjny | Self-Memory System | episodic future thinking | funkcje strukturalne Proppa | pamięć komunikacyjna | sprawczość narracyjna | organizacja ludzkiego doświadczenia | mechanizm poznawczy rekonstrukcji

Pamięć jako aktywna rekonstrukcja schematów

OPOWIEŚĆ JAKO TECHNOLOGIA PAMIĘCI: PROPP, BRUNER, RICOEUR I NARRACYJNA ORGANIZACJA LUDZKIEGO DOŚWIADCZENIA

Przejście od morfologii bajki do problematyki ludzkiej pamięci wymaga szczególnej dyscypliny pojęciowej. Władimir Propp nie stworzył psychologicznej teorii pamięci autobiograficznej ani poznawczego modelu tożsamości; nie badał hipokampa, konsolidacji wspomnień, pamięci roboczej czy neuronalnych mechanizmów prospekcji.

Jego materiał dostarcza jednak obserwacji, która z perspektywy współczesnych nauk o poznaniu jest kluczowa: tradycja potrafi zachować stabilność struktur mimo nieustannej zmienności

konkretnych wykonań. Bajka nie przetrwała dlatego, że każde pokolenie mechanicznie odtwarzało identyczny tekst, lecz dzięki temu, że wspólnota potrafi rekonstruować rozpoznawalną konfigurację zdarzeń, ról i wartości, korzystając ze zmieniających się słów, szczegółów, wykonawców oraz lokalnych realiów. Prowadzi to do pytania wykraczającego poza folklorystykę: czy również pamięć jednostki działa bardziej jak archiwum wiernych kopii, czy raczej jak system rekonstrukcji podtrzymujący ciągłość poprzez zmienność?

W tym miejscu Propp nieoczekiwanie spotyka się z jednym z najważniejszych nurtów psychologii pamięci XX i XXI wieku. Frederic Bartlett w klasycznym dziele "Remembering" podważył wyobrażenie pamięci jako biernego magazynu śladów. Zapamiętywanie i przypominanie przedstawił jako aktywny proces organizowany przez schematy, kulturę, wcześniejsze doświadczenia i słynne „dążenie ku znaczeniu" – effort after meaning. Człowiek nie odtwarza przeszłości tak, jak gramofon odtwarza zapisany dźwięk.

Rekonstruuje ją raczej tak, aby poszczególne elementy mogły zostać włączone do aktualnie dostępnej i sensownej konfiguracji. Nie oznacza to dowolnego zmyślania przeszłości, lecz fakt, że pamięć jest aktywnością interpretacyjną. Analogiczny problem występuje w życiu folkloru. Skazitiel nie musi zapamiętywać dziesięciu tysięcy słów w identycznej kolejności, aby „pamiętać bajkę". Wystarczy, że przechowa schemat posunięć, charakterystyczne role, kluczowe sceny, formuły i wyraziste zwroty, by następnie odtworzyć tekst w konkretnej sytuacji wykonawczej. Choć pamięć folklorystyczna nie jest tożsama z autobiograficzną, wspólny mechanizm poznawczy wydaje się istotny: względnie stabilna organizacja umożliwia rekonstrukcję zmiennych szczegółów.

Proppowska funkcja może być zatem traktowana jako rodzaj kulturowego „uchwytu pamięciowego". Nie jest ona wspomnieniem konkretnego zdania, lecz regułą relacyjną: pojawia się brak, bohater wyrusza, zostaje poddany próbie, uzyskuje pomoc, napotyka antagonistę, osiąga cel i wraca. Jeśli taka struktura jest dobrze zakorzeniona w repertuarze kulturowym, wykonawca odtworzy historię nawet wtedy, gdy nie pamięta jej słowo w słowo.

Struktura redukuje obciążenie pamięci, pozwalając rekonstruować tekst na bazie schematu. Z perspektywy psychologii poznawczej można rzec, że schemat działa jako organizator informacji. Nie przechowujemy każdego doświadczenia jako osobnego obiektu; wiedza jest zorganizowana hierarchicznie, a szczegółowe epizody pozostają w relacji do ogólniejszych struktur. Przywołując własną przeszłość, uruchamiamy nie tylko pojedynczy ślad wydarzenia, lecz rozległą wiedzę o okresach życia, typowych sytuacjach, osobach i miejscach. Pamięć autobiograficzna jest więc jednocześnie szczegółowa i schematyczna.

Model Self-Memory System Martina Conwaya i Catherine Pleydell-Pearce obrazuje tę zależność. Autobiograficzne wspomnienie nie jest niezmiennym obiektem czekającym w magazynie, lecz chwilową konstrukcją tworzoną na styku bazy wiedzy autobiograficznej, śladów epizodycznych i aktualnych celów „pracującego Ja". To, co przypominamy sobie, zależy więc od tego, kim jesteśmy obecnie, czego poszukujemy i jakie pytanie stawiamy własnej przeszłości. Takie ujęcie podważa naiwną metaforę pamięci jako osobistego archiwum filmowego. Człowiek nie ogląda taśmy minionego życia.

Narracja jako mechanizm zachowania ciągłości tożsamości

Scena jest rekonstruowana ze składników rozproszonych w różnych warstwach wiedzy. Proces ten, choć ograniczony przez rzeczywiste doświadczenie, podlega selekcji, reorganizacji i reinterpretacji.

W tym miejscu historia jednostkowej pamięci spotyka się z historią folkloru na bardzo głębokim poziomie. W obu przypadkach zachowanie tożsamości nie wymaga całkowitej identyczności. Bajka pozostaje „tą samą" bajką mimo zmiany szczegółów, podobnie jak człowiek może uważać się za „tego samego", nawet gdy interpretacja jego własnej przeszłości radykalnie się zmieniła. Tożsamość nie jest fotograficzną niezmiennością; jest raczej zdolnością do zachowania rozpoznawalnej ciągłości w procesie transformacji.

W tym kontekście partnerem Proppa staje się Paul Ricoeur. Jego filozofia narracji nie skupia się na morfologii bajki, lecz na problemie organizacji doświadczenia czasu, działania i pytania o własne „kto?". Ricoeur odrzuca zarówno wizję tożsamości jako nieruchomej substancji, jak i obraz podmiotu rozpadającego się na zbiór przypadkowych, niepowiązanych chwil. Rozwiązaniem jest tożsamość narracyjna. Człowiek zachowuje trwałość nie dlatego, że jego cechy pozostają niezmienne od dzieciństwa do starości, lecz dlatego, że potrafi powiązać różne epizody, zobowiązania i doświadczenia w spójną historię osoby. To ona pozwala odpowiedzieć na pytania: „kto to zrobił?", „kto za to odpowiada?", „kim byłem wtedy?" i „kim próbuję się stać?".

Ricoeur rozróżnia dwa wymiary tożsamości: idem oraz ipse. Pierwszy wiąże się z podobieństwem i względną trwałością właściwości; drugi odnosi się do bycia sobą poprzez zdolność dotrzymywania słowa, podejmowania zobowiązań i ponoszenia odpowiedzialności mimo zachodzących zmian. Narracja łączy oba poziomy, ukazując jednocześnie ciągłość i transformację bohatera. Proppowska bajka dostarcza tu cennego materiału: bohater może zacząć jako pogardzany głupek czy wygnana pasierbica, a skończyć jako uznany zwycięzca lub władca. Choć na poziomie statusu społecznego nie

jest już „tym samym” człowiekiem, narracja utrzymuje ciągłość podmiotu poprzez sekwencję czynów, prób i rozpoznań. To właśnie ta spójność działania pozwala odbiorcy wiedzieć, że osoba wracająca z innego królestwa to ten sam bohater, który opuścił dom. Narracja scala zmianę z identycznością. Bez tego powiązania mielibyśmy jedynie serię stanów: biedny – podróżnik – wojownik – zwycięzca – małżonek – król. Opowieść przekształca tę sekwencję w biografię.

Narracja przekształca chronologię w strukturę znaczenia

Pomiędzy zdarzeniami pojawia się przyczynowość, motywacja, odpowiedzialność i sens. Ricoeur określa tę zdolność narracji jako konfigurację heterogenicznych elementów. Opowieść nie ogranicza się do stwierdzenia, że jedno wydarzenie nastąpiło po drugim; wskazuje ona, iż należą one do jednego przebiegu, w którym wcześniejsze wybory niosą za sobą późniejsze konsekwencje. Czas fizyczny zna następstwo. Narracja wytwarza następstwo znaczące. W tym rozróżnieniu kryje się sedno filozofii czasu. Zegar odmierza sekundy w identycznych jednostkach, jednak ludzki czas nie jest przeżywany w ten sposób. Minuta oczekiwania może wydawać się dłuższa niż godzina działania; jedno wydarzenie sprzed trzydziestu lat potrafi organizować całą aktualną tożsamość, podczas gdy setki minionych dni nie pozostawiają niemal żadnego śladu. Czas biograficzny nie jest homogeniczny. Narracja dokonuje selekcji: wskazuje, które wydarzenie było początkiem, które zwrotem, inne próbą, a jeszcze inne rozwiązaniem. Dzięki temu czysty ciąg chronologiczny zostaje przekształcony w strukturę znaczenia.

Podobnej operacji Propp dokonuje analitycznie wobec bajki. Nie wszystkie zdarzenia mają równy status – jedne są funkcjami strukturalnymi, inne jedynie sposobami ich realizacji. Utrata córki, uprowadzenie księżniczki czy brak cudownego ptaka mogą realizować wspólną funkcję braku lub szkody. Z punktu widzenia znaczenia narracyjnego istotne jest nie tylko to, „co się wydarzyło”, lecz co dane wydarzenie zmieniło w całej historii. Ta intuicja znajduje bliski odpowiednik w psychologii autobiograficznej.

Ludzie nie budują historii swojego życia poprzez równomierne zestawienie wszystkich zapamiętanych dni. Wyróżniają wydarzenia centralne: przełomy, sukcesy i porażki, początki relacji, utraty, migracje, decyzje zawodowe, konflikty czy momenty zmiany tożsamości. Niektóre wspomnienia stają się „samookreślające”, gdyż są wielokrotnie przywoływane jako kluczowe dla rozumienia własnej osoby. Jefferson Singer i jego współpracownicy wykazują, że takie wspomnienia mogą łączyć się w powtarzające się skrypty emocjonalne. Jeśli wiele istotnych doświadczeń zostaje zinterpretowanych według podobnego wzorca, człowiek tworzy trwałe

przekonania na swój temat: „zawsze muszę walczyć sam”, „kiedy ufam, zostaję zdradzony”, „z kryzysu potrafię wyjść silniejszy” lub „moja wartość zależy od uratowania innych”. W ten sposób pojedyncze epizody zostają przekształcone w narracyjne reguły biografii.

Tu pojawia się niezwykle interesująca analogia z morfologią. Propp wyprowadza powtarzalną funkcję z wielu powierzchniowo różnych wydarzeń; człowiek może podobnie wyprowadzać autobiograficzny schemat z wielu odmiennych doświadczeń. Różnica jest oczywiście zasadnicza: funkcje Proppa są kategoriami analitycznymi badacza folkloru, podczas gdy autobiograficzne skrypty stanowią elementy funkcjonowania psychicznego. Wspólna pozostaje jednak operacja abstrakcji: wielość wydarzeń zostaje rozpoznana jako realizacja podobnej struktury.

Narracja jako odrębny sposób budowania sensu i organizacji wiedzy

W tym miejscu teoria Jerome'a Brunera okazuje się szczególnie pomocna. Badacz rozróżniał dwa podstawowe sposoby organizowania doświadczenia: tryb paradygmatyczny oraz narracyjny. Pierwszy z nich poszukuje ogólnych prawidłowości, kategorii, logicznych zależności i abstrakcyjnych klas. Drugi porządkuje jednostkowe działania w czasie, koncentrując się na intencjach, konfliktach, szczegółach i konsekwencjach. Proppowska morfologia sytuuje się paradoksalnie pomiędzy tymi dwoma podejściami: jej materiał jest narracyjny, lecz metoda paradygmatyczna. Bajka opowiada o Iwanie wyruszającym po Ognistego Ptaka; Propp pyta natomiast, do jakiej klasy funkcjonalnej należy to działanie. Skazitiel rozwija niepowtarzalną sekwencję szczegółów; folklorysta abstrahuje z niej strukturę. To napięcie jest niezwykle płodne.

Człowiek potrzebuje zarówno historii, jak i pojęć. Bez tych drugich nie potrafiłby porównywać doświadczeń, bez pierwszych zaś – rozumieć działań rozciągniętych w czasie. Bruner postrzegał narracyjność nie jako słabszą wersję myślenia naukowego, lecz jako odrębny sposób budowania sensu. Nauka może wskazać statystyczne czynniki zwiększające prawdopodobieństwo określonej decyzji, jednak narracja odpowiada na inne pytanie: dlaczego ten konkretny człowiek, w tej sytuacji i po tych doświadczeniach zdecydował właśnie tak? Pierwszy sposób myślenia poszukuje praw ogólnych, drugi zaś wiarygodnej konfiguracji działania. Rozróżnienie to ma fundamentalne znaczenie dla nauk społecznych. Żadne wyjaśnienie ludzkiego zachowania nie powinno ograniczać się do historii jednostkowej, jeśli celem jest wykrycie regularności; z drugiej strony sama statystyka nie wyczerpuje semantyki konkretnego czynu. Można wiedzieć, jakie czynniki zwiększają ryzyko migracji, lecz dopiero narracja biograficzna ukazuje, jak jednostka rozumiała moment wyjazdu: czy

była to ucieczka, awans, zdrada rodziny, próba, konieczność ekonomiczna, czy początek nowego życia.

Podobna zależność występuje w prawie. System normatywny operuje abstrakcyjnymi kategoriami: odpowiedzialnością, winą, obowiązkiem, umową czy szkodą. Postępowanie sądowe musi jednak przekształcić konkretną sekwencję zdarzeń w historię pozwalającą ustalić, kto, co, kiedy i dlaczego zrobił oraz jaki był tego skutek. Strony konstruują konkurencyjne narracje faktów, a sąd ocenia ich zgodność z materiałem dowodowym i normą prawną. Analogicznie rzecz ma się w historii, medycynie, psychoterapii czy polityce. W każdym z tych obszarów wydarzenia zostają przekształcone w sekwencje posiadające początek, przyczynę, sprawców, ofiary, punkty zwrotne i konsekwencje. Narracja jest zatem nie tylko formą artystyczną, lecz jednym z podstawowych narzędzi organizowania społecznej wiedzy. Nie oznacza to jednak, że opowieść jest automatycznie prawdą. Wręcz przeciwnie: zdolność konfiguracji może być źródłem zarówno poznania, jak i zniekształcenia. To, co zostaje włączone do narracji, zyskuje znaczenie; to, co pominięte, znika z pola interpretacji. Ten sam zbiór faktów można skonfigurować w różne historie poprzez wybór punktu początkowego, przypisanie sprawczości czy zmianę hierarchii przyczyn i zakończenia.

Narracja posiada zatem wymiar epistemiczny i polityczny. Nie jest wyłącznie lustrem rzeczywistości, lecz narzędziem selekcji i organizacji.

Narracja jako infrastruktura tożsamości zbiorowej i pamięci kulturowej

Filozofia historii szczególnie jaskrawo ukazuje ten problem. Zbiorowości budują swoją tożsamość nie tyle poprzez znajomość dat, co za pomocą opowieści o początkach, zwycięstwach i krzywdach, o bohaterach, zdradach oraz przełomach. Naród, organizacja, religia czy ruch społeczny dysponują repertuarami narracji, które odpowiadają na pytania: skąd przyszliśmy, komu jesteśmy dłużnikami, kto nas skrzywdził, jakie wydarzenie nas ustanowiło i jakie zadanie pozostaje wciąż niezakończone. W tym sensie narracja działa jak infrastruktura tożsamości zbiorowej. Fakty historyczne są niezbędne, lecz to sposób ich powiązania nadaje przeszłości społeczne znaczenie.

Teoria pamięci kulturowej Jana Assmanna stanowi tutaj użyteczne rozszerzenie problematyki Proppa. Assmann odróżnia pamięć komunikacyjną – żyjącą w codziennych rozmowach i obejmującą doświadczenia dostępne kilku współżyjącym pokoleniom – od pamięci kulturowej, utrwalonej w formach materialnych i instytucjonalnych, zdolnych przekroczyć horyzont bezpośredniego świadectwa. Teksty, rytuały, święta, pomniki, ceremonie, kanony i instytucje

pozwalają wspólnocie „pamiętać” wydarzenia, których żaden z obecnych członków nie doświadczył osobiście. Proppowska bajka sytuuje się w interesującej strefie pomiędzy tymi rejestrami.

Jako żywe wykonanie należy ona do sfery komunikacji interpersonalnej: skazitiel mówi do słuchaczy, a opowieść ewoluuje wraz z każdą transmisją. Jednocześnie jej schematy mogą sięgać znacznie dalej niż pamięć biograficzna któregokolwiek z wykonawców. Formy przechowują obrazy dawnych rytuałów, stosunków społecznych i wyobrażeń, nawet jeśli aktualni uczestnicy nie rozumieją już ich pierwotnej funkcji. Pozwala to określić folklor mianem szczególnego medium pamięci kulturowej o wysokiej zdolności transformacyjnej. Podczas gdy kamienny monument przechowuje formę dzięki materialnej trwałości, bajka czyni to poprzez możliwość ciągłego odtwarzania. Pierwszy przetrwa, jeśli przetrwa obiekt; druga przetrwa, jeśli ktoś będzie umiał ją ponownie opowiedzieć.

Oralna pamięć kulturowa nie może polegać na identyczności materialnego nośnika, gdyż nie posiada jednego trwałego egzemplarza. Musi zatem zabezpieczać rozpoznawalność poprzez redundancję, rytm, schemat, formułę i wspólnotę transmisji. Proppowska morfologia może zostać odczytana jako rekonstrukcja jednej z warstw tej kulturowej redundancji. Jeśli wspólnota nie zachowuje dokładnych zdań, zachowuje prawdopodobieństwo określonych relacji: bohater zwykle nie otrzymuje nagrody przed próbą, podobnie jak brak nie zostaje usunięty przed jego ustanowieniem. Forma ogranicza chaos transmisji. Nie oznacza to jednak, że ludowa pamięć operowała świadomie według trzydziestu jeden reguł. Propp jest badaczem odkrywającym regularność, a nie kodyfikatorem instrukcji stosowanych przez skazitieli. Analogicznie native speaker nie musi znać terminologii składniowej, aby budować poprawne zdania – kompetencja praktyczna poprzedza jej naukową formalizację. Można zatem mówić o nieuświadomionej gramatyce pamięci kulturowej. Społeczność potrafi rozpoznać historię „brzmiącą jak bajka”, choć nie musi posiadać akademickiej teorii funkcji. Dziecko wyczuwa, że historia się „jeszcze nie skończyła”, zanim pozna pojęcie domknięcia narracyjnego. Kompetencja gatunkowa jest immanentną częścią uczestnictwa w kulturze. Brunerowska psychologia kulturowa idzie w podobnym kierunku, podkreślając, że człowiek staje się zdolny do rozumienia siebie poprzez dostępne w kulturze formaty znaczenia; nie konstruuje bowiem biografii z absolutnej pustki.

Narracja jako narzędzie sprawczości i symulator przyszłości

Uczy się, jakie wydarzenia mogą być początkiem, co uznaje się za sukces, kiedy mówi się o kryzysie oraz jak opowiadać o dorastaniu, małżeństwie, pracy, awansie, utracie, chorobie, starości czy nawróceniu. Kultura dostarcza czegoś w rodzaju biblioteki scenariuszy biograficznych.

To twierdzenie należy jednak chronić przed deterministycznym uproszczeniem. Człowiek nie jest skazany na odgrywanie gotowego skryptu; może go odrzucić, przekształcić, ironizować, połączyć kilka modeli lub zbudować kontrnarrację. Jednak nawet sprzeciw musi odnosić się do czegoś społecznie rozpoznawalnego. Feministyczna teoria narracji, studia postkolonialne czy badania nad grupami marginalizowanymi wielokrotnie dowodziły, że walka o podmiotowość bywa również walką o prawo do własnej narracji. Jeśli dominująca kultura oferuje jedynie opowieści, w których określona grupa występuje jako przedmiot działania, przeszkoda, ofiara lub tło, zmiana polityczna wymaga przesunięcia struktury opowieści: dawny przedmiot musi stać się podmiotem.

W tym miejscu Greimasowska teoria aktantów i Proppowskie sfery działania spotykają się z polityką reprezentacji. Nie wystarczy zapytać, czy określona grupa „jest obecna" w narracji; trzeba sprawdzić, jaką pełni funkcję. Czy może inicjować działanie? Czy posiada cel? Czy potrafi interpretować własne doświadczenie? Czy jest beneficjentem, antagonistą, pomocnikiem, czy przedmiotem wymiany? Ilościowa obecność może bowiem maskować całkowicie odmienną strukturę sprawczości. Narracja staje się jednym z mechanizmów społecznej dystrybucji agency, definiując, kto w wyobraźni zbiorowej uchodzi za zdolnego do działania, a kto jedynie doświadcza skutków cudzych decyzji.

Widać to wyraźnie w bajce magicznej. Bohater może początkowo być marginalny — najmłodszy, pogardzany, ubogi lub wygnany — lecz struktura przyznaje mu potencjał sprawczości. Jego niski status społeczny nie jest ostatecznym wyrokiem. Narracja tworzy kontrfaktyczną przestrzeń, w której człowiek z dołu hierarchii może przejść próbę, zdobyć kompetencje i zostać rozpoznanym. Bajka zatem nie tylko przechowuje pamięć dawnej kultury, ale produkuje modele możliwej zmiany.

Współczesna neuronauka pamięci prowadzi to rozumowanie jeszcze dalej. Badania Daniela Schactera, Donny Addis i ich współpracowników wskazują na głębokie związki między pamiętaniem przeszłości a wyobrażaniem sobie osobistej przyszłości. Konstruktywna pamięć epizodyczna nie tylko rekonstruuje minione zdarzenia, lecz dostarcza materiału do tworzenia symulacji sytuacji, które jeszcze nie nastąpiły. To istotna zmiana interpretacyjna: niedokładność pamięci przestaje być wyłącznie wadą systemu.

Elastyczność pozwalająca rozkładać dawne doświadczenia na elementy i rekonfigurować je jest adaptacyjnie cenna właśnie dlatego, że umożliwia projektowanie przyszłości. Człowiek może przywołać osobę z jednego zdarzenia, miejsce z drugiego oraz konflikt z trzeciego, a następnie użyć tych składników do symulacji spotkania, które nigdy nie miało miejsca. Przeszłość staje się biblioteką elementów służących prognozowaniu możliwości; pamięć i wyobraźnia nie są prostymi przeciwieństwami, lecz korzystają z podobnych zasobów.

To spostrzeżenie pozwala spojrzeć na bajkę w nowym świetle. Folklor również dokonuje ciągłych rekombinacji. Znane funkcje, postacie i motywy tworzą historie, które nie muszą być wspomnieniem jednego realnego wydarzenia. Tradycja przechowuje składniki doświadczenia zbiorowego po to, aby można je było zestawiać w scenariusze kontrfaktyczne. Bajka jest więc pamięcią, która nauczyła się fantazjować.

Nie chodzi tu o prostą tezę, że główną funkcją bajki jest „przewidywanie przyszłości" — byłoby to zbyt daleko idące. Można jednak stwierdzić, że narracyjna fikcja umożliwia mentalne eksperymentowanie z konfiguracjami działań, których odbiorca nie musi przeżywać osobiście. Co się stanie, jeśli zaufasz obcemu? Co, jeśli złamiesz zakaz? Jeśli pomożesz istocie słabszej, zanim dowiesz się, że może ci się odwdzięczyć? Co, gdy silniejszy przeciwnik dysponuje przewagą materialną, ale nie informacyjną? A co, jeśli ktoś przypisze sobie twoje zasługi?

Co pozwoli wspólnocie rozpoznać prawdziwego bohatera?

Narracja jako bezpieczny symulator i narzędzie predykcji

Bajka nie dostarcza statystycznych prognoz, lecz udostępnia scenariusze. Z punktu widzenia teorii decyzji scenariusz jest narzędziem kluczowym: pozwala człowiekowi przygotować się do działania bez konieczności uprzedniego doświadczenia identycznej sytuacji, o ile dysponuje on kulturowo przekazanymi modelami konfliktów i konsekwencji. Literatura, mit, historia i opowieść rozszerzają tym samym repertuar symulacyjny poza ramy własnej biografii.

W ten sposób ujawnia się jedna z ewolucyjno-poznawczych funkcji narracji. Bez potrzeby formułowania zbyt mocnej hipotezy adaptacjonistycznej można zauważyć, że opowieść pozwala nabywać wiedzę o sekwencjach społecznych w sposób relatywnie tani i bezpieczny. Słuchacz może obserwować zdradę bez bycia zdradzonym, błąd bez ponoszenia wszystkich jego kosztów, walkę bez realnego ryzyka śmierci i konflikt norm bez własnego procesu. Fikcja tworzy symulator niskiego ryzyka. Nie oznacza to jednak, że wszystkie lekcje płynące z fikcji są poprawne; symulator może

bowiem zawierać stereotypy, błędne modele świata czy archaiczne normy. Jego wartość nie polega na gwarancji prawdy, lecz na samej możliwości reprezentowania scenariuszy.

Tutaj bajka spotyka się z teorią predykcyjnego charakteru poznania, choć należy zachować ostrożność wobec zbyt łatwego anektowania Proppa przez współczesną neuronaukę. Mózg nie czeka biernie na rzeczywistość, lecz wykorzystuje wcześniejsze regularności do przewidywania tego, co może nastąpić. Podobnie buduje oczekiwania narracja.

Po ustanowieniu określonego schematu odbiorca przewiduje, że brak uruchomi działanie, próba doprowadzi do oceny bohatera, a nierozpoznanie zostanie w końcu rozwiązane. Kompetencja narracyjna jest zatem kompetencją przewidywania strukturalnego. To właśnie dzięki niej możliwe jest zaskoczenie, które z natury wymaga oczekiwania – jeśli kultura nie nauczyła odbiorcy żadnej reguły, jej naruszenie pozostanie niezauważone. Puenta anegdoty, zdrada w powieści czy fałszywe zakończenie filmu działają tylko dlatego, że umysł posiada model tego, co prawdopodobnie powinno nastąpić. Wiedza narracyjna jest więc jednocześnie konserwatywna i generatywna. Konserwatywna, gdyż opiera się na wcześniej wyuczonych regularnościach; generatywna, ponieważ pozwala rozpoznawać i projektować nowe kombinacje.

Rozróżnienie to ma również wymiar społeczny. Wspólnota może długo utrzymywać określony schemat opowieści, by następnie w nowych warunkach obsadzić go nowymi postaciami. Smok może zostać zastąpiony instytucją, podróż magiczna migracją społeczną, fałszywy bohater oszustem politycznym, a cudowny pomocnik technologią. Struktura zostaje zachowana, choć historyczna treść ulega radykalnej zmianie.

Narracyjne dziedzictwo jest zatem rodzajem kulturowej platformy kompatybilności. Stare formy pozwalają interpretować nowe zdarzenia, lecz tutaj kryje się ogromne ryzyko poznawcze. Jeżeli nowa sytuacja zostanie zbyt szybko wciśnięta w stary schemat, struktura może zniekształcić rzeczywistość. Konflikt polityczny przedstawiony jako walka absolutnego bohatera z absolutnym smokiem ogranicza zdolność dostrzegania złożoności instytucjonalnej, a historia gospodarcza opowiedziana wyłącznie jako zdrada jednego winowajcy może zacierać mechanizmy systemowe. Narracja pomaga rozumieć, ale może również nadmiernie upraszczać – i to jest jedna z zasadniczych różnic między inteligencją narracyjną a analizą naukową.

Narracja preferuje sprawców, intencje, konflikty i domknięcia. Procesy społeczne bywają natomiast bezosobowe, rozproszone, probabilistyczne i emergentne. Inflacja, zmiana demograficzna, kryzys ekologiczny czy transformacja technologiczna nie zawsze mają jednego antagonistę, jedną przyczynę i jeden moment rozpoczęcia.

Człowiek może mieć poznawczą skłonność do nadawania im postaci fabularnej, ponieważ fabuła jest łatwiejsza do zapamiętania i moralnej oceny niż wieloczynnikowy model systemowy. Propp powinien zatem służyć jako narzędzie krytyczne również przeciw nadużyciu samej narracji. Jeśli potrafimy rozpoznawać role i funkcje, możemy analizować nie tylko utwory literackie, ale i narracyjne uproszczenia życia publicznego: Kto został obsadzony jako bohater? Kto jako antagonista? Jaki brak uruchamia akcję? Jaki darczyńca legitymizuje misję? Kto przypisuje sobie zasługi? Jaki rodzaj zakończenia ma zostać uznany za przywrócenie porządku?

Takie pytania pozwalają dostrzec konstrukcję narracji, zanim przyjmiemy ją za naturalny opis rzeczywistości. Narratologia staje się w ten sposób narzędziem edukacji epistemicznej. Podobną funkcję może pełnić analiza pamięci autobiograficznej. Człowiek nie powinien naiwnie zakładać, że historia, którą opowiada o sobie, jest jedyną możliwą konfiguracją własnej przeszłości. Fakt, że zdarzenie miało miejsce, nie oznacza, że jego interpretacja musi pozostać nieruchoma; można dostrzec inne przyczyny, konsekwencje i połączenia z późniejszym życiem. Nie jest to zachęta do dowolnego fałszowania pamięci, lecz uznanie różnicy pomiędzy zdarzeniem a jego narracyjnym miejscem. Ricoeur chroni tutaj teorię narracyjnej tożsamości przed skrajnym konstruktywizmem: narracja nie tworzy człowieka ex nihilo. Osoba działa w świecie, ponosi skutki, spotyka innych i posiada ciało. Historia jest interpretacją wydarzeń, ale wydarzenia stawiają interpretacji opór. Nie można odpowiedzialnie opowiedzieć każdej historii o wszystkim.

Podobny opór faktów musi obowiązywać pamięć zbiorową. Naród może interpretować własną historię, lecz nie powinien dowolnie wymyślać wydarzeń. Narracyjność historii nie oznacza znikania prawdy historycznej; oznacza jedynie, że ustalanie faktów i konfigurowanie ich znaczenia są różnymi operacjami.

Badania pamięci zbiorowej są nierozerwalnie związane z polityką instytucji. Muzea, szkoły, podręczniki, święta państwowe, pomniki, media i archiwa decydują o widzialności wybranych fragmentów przeszłości. Nie zawsze muszą przy tym jawnie fałszować.

Infrastruktura nośnika kształtuje pamięć zbiorową

Wystarczy selekcja. Pamięć kulturowa jest zatem w dużej mierze kwestią infrastruktury. To, co zostaje zachowane, łatwiej zapamiętać; to, co skatalogowane – łatwiej odnaleźć. To, co zyskuje rytuał rocznicowy, regularnie powraca do świadomości, podczas gdy treści pozbawione instytucjonalnego nośnika stają się zależne od nieformalnej transmisji.

W tym świetle warto powrócić do realiów rosyjskiej bajki ludowej. Długie zimowe wieczory, wspólna praca, koszary, wyprawy rybackie czy środowiska rzemieślnicze nie stanowiły jedynie przypadkowego tła dla opowieści – były one infrastrukturą pamięci. Tworzyły czas, publiczność i powtarzalność niezbędną do transmisji treści. Zmiana struktury pracy zmienia zatem strukturę pamięci kulturowej. Gdy zanikają środowiska, w których człowiek godzinami słuchał narratora, nie znika sama potrzeba opowieści, lecz zmieniają się media jej zaspokajania: od literatury drukowanej i kina, przez radio i telewizję, aż po gry, platformy cyfrowe, podcasty, media społecznościowe i generatywną AI.

Każde z tych mediów posiada jednak własną morfologię uwagi. Wieczorna bajka mogła trwać długo, będąc zakorzenioną w fizycznej obecności narratora. Krótki format cyfrowy konkuruje o uwagę w sekundach, serial buduje napięcie poprzez zawieszenie rozwiązania między odcinkami, a gra oddaje część sprawczości odbiorcy. Z kolei algorytm rekomendacyjny decyduje o tym, która historia zostanie w ogóle dostrzeżona.

Zmiana medium modyfikuje nie tylko dystrybucję treści, ale i same warunki pamiętania, co staje się kluczowe w epoce nadmiaru informacji. W kulturze oralnej głównym ograniczeniem była pojemność ludzkiej pamięci oraz liczba sytuacji wykonania. W kulturze cyfrowej problem ten uległ odwróceniu: zapis może być potencjalnie nieskończony, lecz uwaga pozostaje ograniczona. Dysponujemy większą ilością pamięci zewnętrznej, niż jesteśmy w stanie wewnętrznie przetworzyć.

Dlatego współczesna kultura wymaga nowych mechanizmów selekcji: wyszukiwarek, indeksów, rekomendacji, streszczeń, rankingów i modeli generatywnych. Choć są to narzędzia techniczne, wywierają głęboki wpływ na pamięć zbiorową, gdyż decydują o tym, co z ogromnego archiwum zostanie przywołane. Problem indeksu Aarne-Thompsona powraca więc w nowej skali – kategoria determinuje odnajdywalność. Dziś podobną funkcję pełnią metadane, ontologie, modele embeddingowe i algorytmy rankingowe. To, czego system nie potrafi rozpoznać, może stać się funkcjonalnie niewidzialne.

Proppowska lekcja o klasyfikacji okazuje się niezwykle aktualna. Sposób kategoryzowania nie jest neutralnym etapem technicznym; wpływa on na to, jakie podobieństwa dostrzeżemy, jakie różnice utracimy i jakie pytania będziemy w stanie zadać zbiorowi. To samo dotyczy ludzkiej biografii.

Narracja jako technologia pamięci normatywnej i symulator przyszłości

Kategoria, za pomocą której człowiek nazywa własne doświadczenie, wpływa na sposób jego zapamiętywania. „Porażka", „próba", „krzywda", „lekcja", „punkt zwrotny" czy „przypadek" mogą odnosić się do tego samego zdarzenia, lecz lokują je w zupełnie różnych strukturach znaczenia. Nie jest obojętne zatem, czy wydarzenie zostanie narracyjnie wpisane w historię degradacji, czy wzrostu. Psychologia narracyjna pokazuje, że tożsamość jest częściowo problemem organizacji pamięci. Samo posiadanie wspomnień nie wystarcza; trzeba je powiązać w strukturę, która umożliwia działanie w teraźniejszości i projektowanie przyszłości.

Orientacja przyszłościowa stanowi ostatni element tej architektury. Pamiętamy nie tylko po to, aby wiedzieć, co było, lecz by wspierać decyzje dotyczące tego, co może być. Badania nad episodic future thinking wskazują, że ludzie wykorzystują elementy przeszłych doświadczeń do mentalnej symulacji przyszłych wydarzeń. Zdolność ta wspomaga planowanie, podejmowanie decyzji, regulację emocjonalną oraz realizację celów.

Biografia przestaje więc być wyłącznie historią zamkniętą za plecami człowieka. Staje się magazynem materiału do konstruowania przyszłych możliwości. Ricoeurowski podmiot istnieje pomiędzy przestrzenią doświadczenia a horyzontem oczekiwania; to, kim człowiek sądzi, że był, wpływa na to, czego uważa się za zdolnego dokonać. Narracja o przeszłości jest więc zawsze pośrednio polityką przyszłości.

Podobnie działa pamięć zbiorowa. Wspólnota opowiada przeszłość również po to, aby wyznaczać przyszłe powinności. Jeżeli historia zostaje skonfigurowana jako niedokończone zadanie, kolejne pokolenie może poczuć się jego spadkobiercą. Jeśli jako wielka krzywda – może wyznaczać obowiązek rekompensaty. Jako złoty wiek – może generować politykę restauracji, a jako katastrofa wynikająca z określonej decyzji – działać jak narracyjne ostrzeżenie. Pamięć nie mówi jedynie: „tak było", lecz bardzo często dodaje: „dlatego teraz powinniśmy…". W tym miejscu pamięć, tożsamość i normatywność stają się nierozdzielne. Proppowska bajka pozwala dostrzec elementarną wersję tej zasady: bohater nie żyje tylko w świecie wydarzeń, lecz w świecie ocen.

Prawidłowe przejście próby prowadzi do uzyskania pomocy, fałszywe roszczenie do demaskacji, szkoda do wysiłku naprawy, a zwycięstwo do nowego statusu. Narracja przedstawia zatem modele związku między działaniem a konsekwencją. Nie są one uniwersalnym prawem moralnym, lecz kulturowymi konfiguracjami sprawiedliwości. Dlatego tak istotne było wcześniejsze rozróżnienie pomiędzy fabułą a dopisanym morałem. Najskuteczniejsza pamięć normatywna nie musi

przybierać postaci maksymy; częściej zapamiętujemy historię o człowieku ukaranym za chciwość niż abstrakcyjny nakaz powstrzymywania tej cechy. Narracja wiąże normę z obrazem, emocją i następstwem. Można nazwać bajkę technologią pamięci normatywnej – nie dlatego, że każdy tekst jest lekcją moralną, lecz ponieważ struktura fabularna pozwala wspólnocie przechowywać powiązania między rodzajem działania, reakcją otoczenia a rezultatem.

Narracja jako cywilizacyjna technologia transmisji doświadczenia

Technologia nie oznacza tutaj urządzenia; w pierwotnym sensie jest sposobem organizowania działania w oparciu o konkretną wiedzę. Bajka porządkuje pamięć za pomocą kompozycji, rytmu, postaci, powtórzeń i rozpoznawalnych następstw. Tak rozumiana narracja staje się jedną z najstarszych infrastrukturalnych form kultury. Zanim powstały bazy danych, społeczeństwa dysponowały opowieściami. Zanim pojawiły się podręczniki psychologii, miały bohaterów, głupców, oszustów i darczyńców. Zanim sformalizowano teorię decyzji, potrafiły mówić o błędnych wyborach i ich konsekwencjach, a zanim istniała teoria instytucji, satyra ukazywała sędziego, pana, popa i parobka. Nie oznacza to, że folklor zawierał gotowe odpowiedniki współczesnych dyscyplin naukowych; chodzi raczej o coś subtelniejszego: kultura narracyjna przechowywała doświadczenia dotyczące problemów, które nauka zaczęła formalizować później, stosując inne metody. Opowieść i teoria nie są więc konkurentami, gdyż operują na różnych poziomach generalizacji. Teoria mówi: „oto mechanizm". Opowieść pokazuje: „oto świat, w którym możesz zobaczyć jego działanie".

Dojrzała humanistyka potrzebuje obu tych perspektyw. Propp jest pod tym względem postacią wyjątkowo interesującą, ponieważ sam przechodzi od opowieści ku mechanizmowi. Barwny świat rosyjskiej bajki redukuje do funkcji, by jednak ponownie zwrócić się ku historii, religii, rytuałowi, ekonomii pracy i żywemu opowiadaczowi. Jego metoda zatacza koło: prowadzi od kultury do abstrakcji i z powrotem od abstrakcji do kultury. Właśnie taki ruch jest konieczny również przy wykorzystaniu współczesnej nauki o narracji. Neurobiologia może wskazać wspólne mechanizmy pamięci przeszłości i wyobrażania przyszłości, psychologia autobiograficzna analizować hierarchię wspomnień, Bruner opisać narracyjny sposób konstrukcji sensu, Ricoeur wyjaśnić temporalność tożsamości, a Assmann zrekonstruować instytucje pamięci kulturowej. Żadna z tych teorii nie powinna jednak samodzielnie rościć sobie prawa do pełnego wyjaśnienia bajki; ich wartość ujawnia się dopiero w zestawieniu.

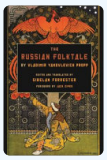
Propp uczy nas, że pod powierzchnią wariantów istnieją struktury. Bartlett przypomina, że pamięć rekonstruuje, a Conway pokazuje, iż autobiograficzne wspomnienie powstaje w relacji z aktualnym

Ja. Bruner wskazuje na narrację jako odrębny sposób organizowania sensu działania, podczas gdy Ricoeur dowodzi, że dzięki niej zmienny człowiek może zachować ciągłość tożsamości w czasie. Assmann wyjaśnia, jak wspólnoty przenoszą pamięć poza życie jednostkowego świadka, a Schacter i Addis wykazują, że konstruktywność pamięci wspiera także symulowanie przyszłości. Złożone razem, perspektywy te pozwalają dostrzec narrację jako system łączący przeszłość, teraźniejszość i możliwość. Nie jest ona po prostu ornamentem doświadczenia, lecz jednym ze sposobów, dzięki którym doświadczenie staje się możliwe do ponownego użycia. To może być najgłębszy cywilizacyjny sens opowieści: człowiek nie musi za każdym razem rozpoczynać życia poznawczego od zera. Może otrzymać od poprzedników nie tylko narzędzia materialne i informacje, ale także modele sytuacji. Opowieść pozwala przesłać przez pokolenia strukturę doświadczenia. Nie przekazuje go oczywiście dosłownie – słuchacz nie staje się osobą, która rzeczywiście walczyła ze smokiem, otrzymuje jednak model: zagrożenie, próbę, zasób, konflikt, konsekwencję i domknięcie.

Kultura jest dzięki temu zdolna do akumulacji czegoś więcej niż faktów – gromadzi możliwe sposoby organizowania sensu. Skoro bajka jest jednocześnie strukturą, pamięcią, symulatorem działania, narzędziem tożsamości i medium transmisji wartości, należy zapytać o jej znaczenie w skali szerszej niż jednostka czy pojedyncza wspólnota. Trzeba przyjrzeć się temu, jak narracje współtworzą instytucje, legitymizują porządki społeczne, umożliwiają ich krytykę, tworzą wspólnoty wyobrażone i zarządzają granicą między tym, co uznajemy za możliwe, sprawiedliwe i normalne. Proppowski schemat rosyjskiej bajki okaże się wówczas czymś więcej niż historycznym osiągnięciem folklorystyki; stanie się punktem wyjścia do pytania o morfologię cywilizacyjnych opowieści – o to, w jaki sposób społeczeństwa opowiadają sobie własny porządek, własny kryzys i własną przyszłość.

> Czy w świecie zdominowanym przez algorytmy i cyfrowe archiwa, które pamiętają wszystko, nie zatracimy zdolności do twórczej rekonstrukcji własnej historii? Być może paradoksalnie to właśnie niedoskonałość ludzkiej pamięci, wymagająca wsparcia w strukturach opowieści, pozwala nam pozostać podmiotami, a nie jedynie sumą zapisanych danych. Pytanie brzmi: czy potrafimy jeszcze opowiadać siebie poza narzuconymi nam schematami, czy staliśmy się już tylko funkcjami w cudzych narracjach?

Inspiracje

[1] 

"The Russian Folktale by Vladimir Yakovlevich Propp" Vladimir Propp

ISBN: 9780814334669

Władimir Jakowlewicz Propp (1895–1970) był wybitnym radzieckim folklorystą, filologiem i badaczem struktury narracji. Urodzony w Petersburgu, spędził większość swojej kariery akademickiej jako profesor na Uniwersytecie Państwowym w Leningradzie (obecnie Petersburskim Uniwersytecie Państwowym), gdzie wykładał od 1932 roku aż do śmierci. Propp jest uznawany na całym świecie za twórcę fundamentalnej postaci strukturalistycznej narratologii i nowoczesnej folklorystyki. Jego przełomowe badania zrewolucjonizowały teorię literatury i folklorystykę, analizując rosyjskie opowieści o cudach w kontekście trzydziestu jeden powtarzających się funkcji narracyjnych i typów postaci. Propp badał również antropologiczne i historyczne korzenie mitu i praktyk rytualnych w tradycyjnej kulturze słowiańskiej. Jego innowacyjne metodologie wywarły głęboki wpływ na antropologię strukturalną, semiotykę i teorię literatury w XX wieku.

Vladimir Yakovlevich Propp (1895–1970) was a prominent Soviet folklorist, philologist, and scholar of narrative structure. Born in Saint Petersburg, he spent the major part of his academic career as a professor at Leningrad State University (now Saint Petersburg State University), where he taught from 1932 until his death. Propp is internationally recognized as a foundational figure in structuralist narratology and modern folklore studies. His groundbreaking scholarship revolutionized literary theory and folkloristics by analyzing Russian wonder tales into thirty-one recurring narrative functions and character types. Propp also investigated the anthropological and historical roots of myth and ritual practices in traditional Slavic culture. His innovative methodologies exerted a profound influence on structural anthropology, semiotics, and literary theory throughout the twentieth century.

Leningrad State University

Literatura uzupełniająca

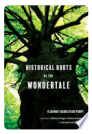
Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] "Morphology of the Folk Tale"

Vladimir Propp

1996



[2] "Historical Roots of the Wondertale"

Vladimir Yakovlevich Propp

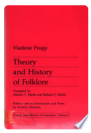
2025 | Indiana University Press | ISBN: 9780253074058



[3] "Morphology of the Folktale"

Vladimir IAkovlevich Propp, V. Propp

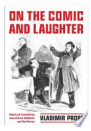
1975



[4] "Theory and History of Folklore"

Vladimir IAkovlevich Propp

1984 | Manchester University Press | ISBN: 9780719014611



[5] "On the Comic and Laughter"

Vladimir I?Akovlevich Propp, Vladimir J. Propp, Vladimir I?A?kovlevich Propp

2009 | University of Toronto Press | ISBN: 9780802099266

[6] "Morphologia tou paramythiou"

Vladimir IAkovlevich Propp

1987

Literatura pokrewna (Google Scholar):



[7] "Das kulturelle Gedächtnis Schrift, Erinnerung und politische Identität in frühen Hochkulturen"

Jan Assmann

C.H.Beck | ISBN: 9783406568442

[8] "Egypt: theologie a zbožnost rané civilizace"

Jan Assmann

ISBN: 9788072980529



[9] "Monarchische Herrschaft im Altertum"

Jan Assmann

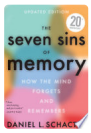
Walter de Gruyter GmbH & Co KG | ISBN: 9783110461794



[10] "Introducing Psychology"

Daniel Schacter

Macmillan Higher Education | ISBN: 9781319373856



[11] "The Seven Sins of Memory"

Daniel Schacter

HMH | ISBN: 9780547347455

[12] "The Types of the Folk-Tale"

Antti Aarne



[13] "The Types of the Folktale"

Antti Aarne

[14] "Verzeichnis der Märchentypen"

Antti Aarne

[15] "Motif-Index of Folk-Literature: Volume 1: A–C"

Stith Thompson

[16] "Motif-Index of Folk-Literature: Volume 2: D–E"

Stith Thompson

[17] "Motif-Index of Folk-Literature: Volume 3: F–H"

Stith Thompson



[18] "Mophology of the fairy tale. Disney's literary original "The Princess and the Frog" analysed on the basis of Propp's „Morphology of the folktale“"

Kirsten Burmeister

2016 | GRIN Verlag | ISBN: 9783668254367



[19] "A fairy tale's structure"

Helga Mebus

2008 | GRIN Verlag | ISBN: 9783638065290



[20] "Mophology of the Fairy Tale. Disney's Literary Original "The Princess and the Frog" Analysed on the Basis of Propp's "Morphology of the Folktale""

Kirsten Burmeister

2016 | ISBN: 9783668254374



[21] "The narrative structure of "Sir Gawain and the Green Knight""

Helga Mebus

2008 | GRIN Verlag | ISBN: 9783638065597



[22] "The Fairytale and Plot Structure"

Terence Patrick Murphy

2015 | Springer | ISBN: 9781137547088

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] "Group narrative as a cultural context of autobiography"

Jerome Bruner, Carol Fleisher Feldman

1996 | Remembering our Past | DOI: 10.1017/cbo9780511527913.012

Google Scholar

[2] "The Rule of Metaphor : Multi-disciplinary Studies of the Creation of Meaning in Language"

Paul Ricœur, Robert Czerny, Kathleen McLaughlin, John R. Costello

1986

Google Scholar

[3] "The Rule of Metaphor: The Creation of Meaning in Language"

Paul Ricœur

1986 | Medical Entomology and Zoology

Google Scholar

[4] "Memory, History, Oblivion"

Paul Ricoeur

2020 | Carnal Hermeneutics | DOI: 10.1515/9780823265916-010

Google Scholar

[5] "Chapter 1: Memory—Forgetting—History"

Paul Ricoeur

2022 | Meaning and Representation in History | DOI: 10.1515/9780857455550-004

Google Scholar

[6] **"The Notion of a Collective Unconscious"**

F. Bartlett, W. Kintsch

1995 | DOI: 10.1017/cbo9780511759185.020

Google Scholar

[7] **"Memory and the self☆"**

Martin Conway

2005 | Journal of Memory and Language | DOI: 10.1016/j.jml.2005.08.005

Google Scholar

[8] **"The Self and Autobiographical Memory: Correspondence and Coherence"**

Martin Conway, Jefferson A. Singer, Angela Tagini

2004 | Social Cognition | DOI: 10.1521/soco.22.5.491.50768

Google Scholar

[9] **"Theoretical Perspectives on Autobiographical Memory"**

Martin Conway, David C. Rubin, Hans R. Spinnler, Willem Albert Wagenaar

1992 | DOI: 10.1007/978-94-015-7967-4

Google Scholar

[10] **"The Structure of Autobiographical Memory"**

Martin Conway, David C. Rubin

2019 | Psychology Press eBooks | DOI: 10.4324/9781315782119-4

Google Scholar

[11] **"Narrative Identity and Meaning Making Across the Adult Lifespan: An Introduction"**

Jefferson A. Singer

2004 | Journal of Personality | DOI: 10.1111/j.0022-3506.2004.00268.x

Google Scholar

[12] **"The Remembered Self: Emotion and Memory in Personality"**

Jefferson A. Singer, Peter Salovey

1993

Google Scholar

[13] **"Four Dimensions of Self-Defining Memories (Specificity, Meaning, Content, and Affect) and Their Relationships to Self-Restraint, Distress, and Repressive Defensiveness"**

Pavel S. Blagov, Jefferson A. Singer

2004 | Journal of Personality | DOI: 10.1111/j.0022-3506.2004.00270.x

Google Scholar

[14] **"Communicative and Cultural Memory"**

Jan Assmann

2008 | Cultural Memory Studies | DOI: 10.1515/9783110207262.2.109

Google Scholar

[15] **"Globalization, Universalism, and the Erosion of Cultural Memory"**

Jan Assmann

2010 | Memory in a Global Age | DOI: 10.1057/9780230283367_7

Google Scholar

[16] **"Cultural Memory and the Myth of the Axial Age"**

JAN ASSMANN

2012 | The Axial Age and Its Consequences | DOI: 10.2307/j.ctt2jbs61.18

Google Scholar

[17] **"15 Cultural Memory and the Myth of the Axial Age"**

Jan Assmann

2012 | The Axial Age and Its Consequences | DOI: 10.4159/harvard.9780674067400.c15

Google Scholar

[18] **"On Meaning: Selected Writings in Semiotic Theory"**

Algirdas Julien Greimas

1987 | Medical Entomology and Zoology

Google Scholar

[19] **"Memory: Beyond Remembering"**

Schacter Daniel L

2016 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/cbo9781316422250.033

Google Scholar

[20] "The cognitive neuroscience of constructive memory: remembering the past and imagining the future"

Daniel L Schacter, Donna Rose Addis

2008 | Mental Processes in the Human Brain | DOI: 10.1093/oso/9780199230617.003.0003

Google Scholar

[21] "Remembering the Past and Imagining the Future in the Elderly"

Daniel L. Schacter, Brendan Gaesser, Donna Rose Addis

2012 | Gerontology | DOI: 10.1159/000342198

Google Scholar

[22] "Remembering the past and imagining the future: Common and distinct neural substrates during event construction and elaboration"

Donna Rose Addis, Alana T. Wong, Daniel L. Schacter

2007 | Neuropsychologia | DOI: 10.1016/j.neuropsychologia.2006.10.016

Google Scholar

[23] "Remembering the past to imagine the future: the prospective brain"

Daniel L. Schacter, Donna Rose Addis, Randy Lee Buckner

2007 | Nature reviews. Neuroscience | DOI: 10.1038/nrn2213

Google Scholar

[24] "The Types of the Folktale. A Classification and Bibliography"

William A. Lessa, Antti Aarne, Stith Thompson

1963 | Journal of American Folklore | DOI: 10.2307/538541

Google Scholar

[25] "The types of the folktale : a classification and bibliography : Antti Aarne's Verzeichnis der Märchentypen (FF communications no. 3)"

Antti Aarne, Stith Thompson

1973 | Suomalainen Tiedeakatemia eBooks

Google Scholar

[26] "Die magische Flucht : eine Märchenstudie . A comparative survey of the folktales of ten peoples"

Antti Aarne, Ralph Steele Boggs

1930 | Suomalainen Tiedeakatemia eBooks

Google Scholar

[27] **"Riddling and the Structure of Context"**

Archer Taylor, Antti Aarne

2016

Google Scholar

[28] **"One hundred favorite folktales"**

Stith Thompson

1970 | DOI: 10.2307/539680

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[29] **"Morphology of the folktale"**

Vladimir Propp, Svatava Pirkova-Jakobson, Laurence Scott

1958 | Medical Entomology and Zoology

Google Scholar

[30] **"Theory and History of Folklore."**

Amy Horning Marschall, Vladimir Propp

1985 | MLN | DOI: 10.2307/2905452

Google Scholar

[31] **"Morfología del cuento"**

Vladimir Propp

1985 | Saber7 UCAB

Google Scholar

[32] **"Les Racines historiques du conte merveilleux"**

Vladimir Propp, Daniel Fabre

1982 | Le Débat | DOI: 10.3917/deba.019.0146

Google Scholar

[33] **"The Historical Roots of the Fairy Tale"**

Vladimir Propp, Daniel Fabre

1982 | Le Débat

Google Scholar

[34] **"On the Comic and Laughter"**

Vladimir Propp

2009 | University of Toronto Press eBooks | DOI: 10.3138/9781442697812

Google Scholar

[35] **"Edipo a la Luz del Folklore"**

Vladimir Propp

1980 | Saber7 UCAB

Google Scholar

[36] **"Historical Roots of the Wondertale"**

Vladimir Propp

2024 | Indiana University Press eBooks | DOI: 10.2979/18558.0

Google Scholar

[37] **"The Russian Folktale"**

Jack David Zipes, Vladimir Propp

2012

Google Scholar

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 9754a3c2-bafe-4efc-97c6-ae4df41927c2